

SŁOWO

WILNO, Piątek 19 maja 1933

Radka 1. Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
80259, w sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja nie odpowiada za niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy za stronę 2-giej i 1 3-giej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty
nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 50 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BRANISZCZYCE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matesid.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- RODOŁECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MIORY — E. Jędrasz.
- NIEMISZEW — ul. Ratuszowa — Księgarnia Józwińskiego.
- MIŁOGROD — Kiosk St. Michałskiego.
- N-ŚWIECZANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowku.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naszcz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. ŚWIĘCZANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 8.
- WOŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Po skończonych Sesji

Niszczenie Kościoła w Hiszpanji przeprowadza republika dalej

MADRYT PAT. — Parlament przyjął 278 głosami przeciwko 50 ustawę o kongregacjach religijnych. Rezultat głosowania stanowi zwycięstwo rządzących, gdyż w wielu postawach opozycji, a między innymi radykałów, oddało swe głosy za projektem rządowym. Ustawa przewiduje zlikwidowanie w ciągu jednego roku przed-

Po świetnym sukcesie naszych lotników

WIEDEN PAT. — W rozmowie z korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej wyraził się kpt. Bajon z wielkim uznaniem o serdecznym przyjęciu, jakiego doznali lotnicy polscy w Rosji sowieckiej. Władze sowieckie czyniły wszystko, aby lotnikom polskim ułatwić pobyt. Kiedy kpt. Bajon wylądował w Leninigradzie chciał przeprowadzić drobną reparację swego aparatu, nie pozwolił na to koleżdy rosyjscy i sami wszystko załatwili.

SZCZEGÓŁY DROGI
We wtorek wieczorem odbył się w Leninigradzie bankiet, wydany przez lotników sowieckich na cześć lotników polskich. Reprezentant lotnictwa sowieckiego Mackiewicz, wzniósł toast na cześć lotnictwa polskiego, podnosząc w sposób połączony i moralny lotnictwa polskiego. Na toast odpowiadał imieniem na-

siębiorstw przemysłowych, należących do kongregacji religijnych. Średnie i wyższe szkoły, prowadzone przez kongregacje i związki religijne, mają być ostatecznie zlikwidowane do dnia 1 października. Szkolnictwo powszechne — do 31 grudnia rb.

Po bankiecie, który zakończył się późną nocą, zdołali lotnicy polscy przepasać tylko trzy godziny, gdyż o godz. 3 nad ranem trzeba było ruszyć w dalszą drogę. We wtorek lotnicy nasi przelecieli 2300 kilometrów, we środe 1810 km., czyli razem w ciągu dwu dni przebyli drogą powietrzną 4110 kilometrów.

Droga z Leningradu do Lwowa, wynosząca 1200 km. była dobrą i nie przedstawiała trudności. Inaczej rzecz się miała z lotem przez Karpaty. Kpt. Bajon obrał drogę krótszą na przełaj przez Karpaty i dzięki temu stanął w Wiener Neustadzie przedzł. ni kpt. Dudziński, który polecał drogą dłuższą.

Rola posła czy też senatora sprawozdawcy nie zawsze jest widoczna. O pracach Izby Ustawodawczej informuje do-
kładnie prasa światła. Od sprawozdawcy
chciałoby się dowiedzieć czegoś więcej
niż to, co doszło do wiadomości ogólnej.
Tymczasem taki p. poseł zazwyczaj nie
wiele więcej wiadomości posiada, niż dzień
nikarz o tem się skwapliwie niemi dzieli
codziennie na łamach pisma swego z cy-
tującym ogółem. Zjawisko to nie jest
szczególnym rysem charakterystycznym
ani też obecnym ani chwili obecnej. W
przydługim życiu mojem byłem człon-
kiem trzech, czy nawet czterech różnych
izb ustawodawczych, zawsze miałem to sa-
mo wrażenie: pracownicy „kuźni” ustaw
rzadko kiedy posiadają wiadomości cieka-
we, któreby nie znajdowały się w posia-
daniu szerokiego ogółu. Takie wyznacze-
nie pewno nie dodaje blasku i auroi wielko-
ści poselskiej, ale jest bardzo prawdziwe.

Zaraz to objaśnię na przykładzie. Wró-
ciłem niedawno z wyborów. Pana Prezy-
denta Rzeczypospolitej. Przechwyciłem
niekandydaturę na to najwyższe w pań-
stwie Dostojństwo, który z nich zostanie u-
znaczony za najodpowiedniejszego w chwili
obecnej, który z nich zogniszkuje na swo-
jej osobie myśl i wolę zgromadzenia na-
rodowego? To się wyjaśni dopiero w ciągu
dni ostatnich — jednocześnie prawie dla
szerszego ogółu, jak i dla członków zgromad-
zenia narodowego.

Wybór powtórnym Pana Prezydenta
Mościckiego należy uważać za szczęśliwy.
W ciągu siedmiu lat swego urzędowania,
takim bezstronnością, powagą swoich
wystąpień zjednał na sobie ogólną przy-
chylność i szacunek. Wobec przedstawicieli
zagranicy z godnością reprezentował ma-
jestać Rzeczypospolitej. Moc podwalin na-
szego bytu państwowego jest nam dobrze
wiadoma. Dla zagranicy ten wybór ponow-
ny będzie przypomnieniem, żywym zna-
kiem, widomym stabilizacji naszych sto-
sków wewnętrznych.

I w mitem nie zepsuje tego dobrego
wrażenia niefortunne zachowanie się opo-
zycji Izby Ustawodawczej, której część
znaczną świeciła w zgromadzeniu narodo-
wym nieobecnością. Nad tym faktem war-
to się co najmniej zastanowić. Podkreślić na-
leży, że obok Bloku Bezpartyjnego przysię-
żali w wyborze Prezydenta szereg oso-
bistości, cieszących się ogólnym szacun-
kiem, również część opozycji, reprezento-
wanej przez dwa koła t. zw. mniejszości
narodowościowych. Natomiast można po-
wiedzieć z całą pewnością, że przy wybo-
rze Prezydenta nieobecność komunistów
w liczbie czterech. Byłoby im
lepiej do twarzy, gdyby się przyłączyli do
grupy nieobecnych. Pomyłkę popełnili,
lecz pomyłki pomylonych to rzecz pospolita.

Dwulicowe, czy też wielolicowe było o-
blicze zespołu nieobecnych: ludowy-Pia-
stowcy i szermierze z pod znaku 2-giej mi-
ędzynarodówki czyli socjaliści, endecy, na-
rodowcy i połączeni z nimi, pewno niebar-
dzo braterskimi uczuciami ukraińcy. Nie-
obecność ukraińców — przy akcie pań-
stwowym — którzy pod podwaliny gmachu
państwowego czasem tamnie podkopali czy-
nił zwyczaj — należy nazwać do pewnego
stopnia — zrozumiałą, ale manewr end-
ków, którzy między siebie mieszanie u-
przywilejowywani obrońcami praw i spraw
narodu polskiego — a którzy ich doprowa-
dził do jednolitej polityki z żywiołami
o bardzo wątpliwej lojalności, to dziwiłog
działawo, który im ani wawynym ani
wziętości ani powagi nie przysporzy.

Nie mówmy o kryzysie — podobno ta-
kie hasło propagują u siebie w chwili o-
becnej Francuzi. Jest ono do pewnego sto-
pnia uzasadnione. Gorgonowe jego oblicze
mówi tu o mitologicznej Meduzie Gorgo
o potwornym obliczu — które pewno wielu
z nas zapomniało — a nie złośliwiej Gor-
gonowej, której proces w ostatnich cza-
sach może nadmienić nas zaciekawiał —
otóż okropne Gorgonowe oblicze kryzysu
gospodarczego jest zdolne znieślić ludzi
ślabszego serca do opuszczenia rąk do u-
traty nadziei i wiary w przyszłość. Tego
winniśmy się wystrzeżać, w ten sposób
podpisalibyśmy sami na siebie wyrok za-
gładny. Kto odważy i nadzieję traci — ten
napewno przegrał. Zostanie przez życie za-
nawias wyrzucony, które rozwijać się bę-
dzie raz mocniej, raz słabiej — w szyb-
szym lub wolniejszym biegu — póki słoń-
ce świeci.

Nie mówmy o kryzysie — do odgania-
nia myśli o zmorze kryzysowej w tej for-
mie jesteśmy może zamoło skłonni. Na-
tomiasz myśl ta ujęta w inną formę, spa-
żona przez pisma opozycyjne, któreby
pragnęły winę za wszelkie niedomagania
masz walić na plecy rządu, łatwiej się roz-
powszechnia wśród ludzi nieogarnianych
całokształtu zawilego zagadnienia kryzy-
sowego.

Wolają nam „Nie mówmy o kryzysie
wszechświatowym”. Co on nas obchodzi?
W naszym kraju rolniczym nie powinni-
śmy go odczuwać. Nie podobnego; i kraje
rolnicze, wszystkie ile ich jest, zostały nim
nawiedzane i cierpią pod jego brzemieniem,

Daje się to odczuć na Litwie i na Łotwie,
w Jugosławiji i Rumunji, niemniej dotkli-
wie jak u nas. Gdy szeroki niż barometry-
czny ciąży nad wielką polacją ziemi, po-
jedyncze strefy uchronić się przed nim nie
mogą, muszą cierpieć od ogarniającej szer-
okiej kręgi niepogody. Tak samo, gdy niż
gospodarczy ogarnął świat cały, wyłamać
się z pod niego samodzielnie nie możemy.
Zabryśnie nam poprawa może prędzej i
wcześniej niż innym, gdy ogólny horyzont
zacznie się rozjaśniać. Wcześniej i prędzej,
bożni samowystarczalni i ustrojowi nasz go-
spodarczy mniej się zawili — niż w pań-
stwach, gdzie wytwórczość przemysłowa
dominującą odgrywa rolę.

Warto tu wspomnieć wyrażenie nie-
dawno przez Prezydenta Roosevelta sło-
wa: „Ameryka nie wybrnie z kryzysu, póki
się sytuacja gospodarcza na całym świe-
cie nie zacznie poprawiać”. Jeśli ten naj-
potężniejszy na świecie organizm gospo-
darczy, jakim są Stany Zjednoczone, wy-
trwać się samodzielnie z matni, w której
wzyszy się tkwimy nie jest w stanie, to tem
bardziej nie zdolają tego uczynić słabsze
gospodarczo organizmy, jakim jest nasza
ojczyzna i wiele innych krajów Europy.
O tem pamiętać winniśmy, gdy ogarnia
nas chęć narzekania na ciężkie warunki
w jakich żyjemy, z których nas żaden
cudotwórca — niezależnie od koniunktury
wszechświatowej — wyrwać nie zdoła lu-
dowocześnie, i najwięksi na świecie lu-
dowoczości doznawali w kryzysach chwila-
m gniwu i szemrania bezmyślnego tłumy.
Przez pustynie wiodła Izraelitów droga do
ziemi obiecanej — to była konieczność na-
turalna, ominąć jej nie było można — a
w pustyni niedostatek i cierpienia były
nieuniknione. Zapomniał o tem w utr-
pieniu Izraelici i za srogosć natury pustyni
narzekali na Mojżesza. W owych czasach,
wiecznych malkontentów i zwoleńców
sprzeciw wszelkim dobrym poczynaniom
woda spływała ciężką doróżną karą. Po-
żarła ziemia namoty warchołachy Koro-
go, Datana i Abirona i nie po nich nie zo-
stało.

Dziś krytykom wszelkich poczyniń rzą-
du podobna niebezpieczeństwo nie grozi-
wiąc żądają sobie denou — jeno wierzyć
im nie należy, to fałszywy prorocy.
Rząd w sesji Izby Ustawodawczej, nie-
dawno skończonej przeprowadził szereg u-
staw, które niosą ulgi zadłużonym war-
sztaom rolniczym i przemysłowym, ustaw
przeznaczonych i ogólnych, które zostały u-
jęte w ten sposób, by dłużnika odciążyć, a
wierzyciela nie pograżyć. Na obie strony
winna być zwrócona uwaga — jednostron-
nie załatwienie sprawy byłoby wadliwe. —
Przezorną polityką ekonomiczną winna być
wzmacniona, by kredyt spoczywał na zdrowych,
pewnych, bezpiecznych podwalinach.

Kończąc te przydługie uwagi o kryzysie
powtórzę raz jeszcze:
Rząd sytuacji ekonomiczną dobrze ro-
zumie, czujnie ma oko i czyni o to, co może,
by obciążonym ulgę przyniósł.

Przemówienie ministra Jędrzejewicza
Witając imieniem Rządu Rzeczypospolitej
zjazd, pan premier stwierdził w
wstępie, że tak on sam, jak i cały gabi-
net przywiązuje do tych obrad wielkie
znaczenie. Trzy czynniki składają się na
potęgę państwa: napięcie uczuć obywat-
elskich, armia, zdrowy układ sił gos-
podarczych wrzecie. Przechodząc do nich,
pan premier poświęcił piękne wspomnie-
nie swemu niedawnemu poprzednikowi,
który tu właśnie tak długo i w tak cięż-
kich warunkach okazał tyle energii. —
I kończył:
„Przed nami przyszłość, która kryć może je-
dy z tych trzech czynników, którymi państwo
nie może się opierać. Wierząc w to ostateczne zwycięstwo, otwie-
rające drogę ku lepszej przyszłości, ku spo-
łecnemu dobrobytowi ogółu obywateli, życząc
wam panowie, by zjazd waszniejszy był donio-
słym etapem na tej ważnej drodze.”

Referat Tadeusza Lechnickiego
Z kolei dłuższy referat o zasadniczych
wzrostu wygłosił podsekretarz stanu w
prezydium Rady Ministrów Tadeusz Lech-
nicki:
PRZESZŁOŚĆ LAT 1926 — 1930
Zaznaczając, że zadaniem zjazdu jest szu-
kanie lepszej przyszłości gospodarce Polski,
prelegent poświęcił niemię wiele miejsca o-
bronie polityki gospodarczej rządów pomajo-
wych, przedewszystkiem ich fazy przedkry-
sowej. Potępił ją bez zastrzeżeń, zapo-
minając, że owym jej polityki była przeciw sta-
bilizacja waluty, było stworzenie warunków
dla intensywniejszego handlu zagranicznego —
(Gdynia, magistralska węglowa), stworzenie
w warunkach dla podwyższenia eksportu rolnego (tu
prelegent mógł się powołać już jedynie na ru-
dowód chłodzi i bekoniarni. Przyp. red.), roz-
budowę przemysłu chemicznego, rozbudowę
przemysłu obronnego.
P. Lechnicki zbija zarzuty etatyzmu polity-
cznego z ramion państwa.

Był on w zrozumieniu powagi i znacze-
nia sprawy, a także ze zdolnością ścisłej ka-
lulacji dźwigni i utrzymania.
Zadaniem państwa jest czuwać nad
tym wysiłkiem, harmonizować i utwa-
wiać poczynania, lecz państwo nie może
już w tym stopniu wyręczać społeczeń-
stwa i życia gospodarczego, w jakim
czyniło to w okresach poprzednich. Ten
sam przykład z drobnymi wariantami
mogły być powtórzone przy rozpatrywa-
niu innych dziedzin naszego życia gos-
podarczego.

To też przy rozpatrywaniu zamierzeń
gospodarczych państwa na okres najbliż-
szy mówić będą przedewszystkiem nie
o tem, co państwo pragnie zrobić, lecz o
tem, w czym chce ono pomóc inicjaty-
wie społecznej czy prywatnej w zakresie
poszczególnych dziedzin naszego życia
gospodarczego.
W przemówieniu swem z dnia 16 grudnia
p. prezes Rady Ministrów Prystor wskazał, że
należnym zadaniem państwa jest dążyć do
wzmocnienia procesów produkcyjnych i nieo-
dzownego zwiększenia zatrudnienia. W prze-
mówieniu z dn. 22 marca w Sejmie powiedział, że
rząd w pracach swych kieruje się wiarą w sku-
teczność i celowość prostych środków; nie
wierzy w realność generalnych recept, wierzy
natomiast w naturalne siły Polski i wierzy, że
w oparciu o te siły państwo znajdzie sposób
nie rozwiazanie trudności i własne drogi wyj-
ścia z okresu przesilenia gospodarczego.
Zadaniem mojem będzie praktyczny kome-
ntarz dla powyższych słów. W dążeniu do rea-

Pożegnanie p. Janiny Prystorowej



Urzednicy prezydium Rady Ministrów zrzeszeni w Kole Rodziny Urzedniczej, zegnali wczoraj w lokalu swego klubu p. Janinę Prystorową (X), z której inicjatywy kolo Rodziny Urzedniczej i Klub Urzedników Prezydium Ministrów zostały stworzone. W zebraniu poeznalem wziął udział b. premier A. Prystor, prezes N.I.K. dr. J. Krzemiński i podsekretarz stanu: gen. Sławoj-Składowski, T. Lechnicki i W. Jastrzębski.

ZJAZD DZIAŁACZY GOSPODARCZYCH B. B. W. R.

wobec gospodarce przyszłości kraju

WARSZAWA PAT. — W dniu 17 b. m. przed południem nastąpiło otwarcie zjazdu działaczy gospodarczych, zorganizowanego staraniem BBWR. W sali Doliny Szwajcarskiej przy ul. Chopina zebrał się zjazd około 60 osób. Na zjeździe obecni są członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów Jędrzejewiczem na czele, marszałkiem Sejmu i Senatu, prezes NIK dr. Krzemiński, podsekretarz stanu, liczni posłowie i senatorowie, wojewodowie, wyżsi urzędnicy państwowi poszczególnych resortów. O godzinie 11.40 na zjazd przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego, spotykany u wejścia w sali przez prezydium BBWR z prezesem pos. Sławkiem na czele. W chwili ukazania się p. Prezydenta na sali rozległy się huczne oklaski oraz gromkie okrzyki na jego cześć. Zjazd zagał przemówieniem pułkownika Sławek, poczem imieniem rządu przemawiał p. premier Jędrzejewicz.

li gospodarce wskazując, że państwo, bądź zatrzymywało nadal w swych rękach te przedsięwzięcia państwowe, które przejęło po zabarach, bądź angażowało się samo, ale w sprawie obrony kraju (Moście, Grodzisk, Zgierz).
Lata powszechniej klęski gospodarczej, lata 1930 — 1933 charakteryzuje p. Lechnicki jako lata gwałtownej dyktando polskiej polityki gospodarczej była jaknajdalej idąca ostrożność. Celem polityki rządowej było niedopuszczenie do dewaluacji pieniądza. Przez pełne 3 lata kryzysu cel ten został utrzymany. — Stało się to ceną nieodzownych, choć bardzo bolesnych dla szerokiego ogółu pociągnięć, jak obniżka pensji urzędniczych, jak „walka o utrzymanie eksportu przez przerzucenie części ciężarów na wyniszczone i tak konsumenta krajowego” (tym eufemizmem pokryto politykę podatkową w stosunku do rolnictwa (przyp. Red.), jak utrudnienia paszportowe i celne.

NOWE MOŻLIWOŚCI I ZADANIA
P. Lechnicki przeszedł w tem miejscu do programu na przyszłość:
„Obecnie stoimy już przed nowymi możliwościami i nowymi zadaniami, które w tempie powolnym i ostrożnym doprowadzić nas winny ku lepszej przyszłości gospodarczej, po-
przez wyzyskanie zarówno naturalnych warunków, jak też tych inwestycyj okresu koniunktury, o których mówiliśmy poprzednio. Zadanie to nie jest bynajmniej łatwiejsze, niżeli zadania okresów poprzednich. Wymaga ono innego nastawienia sił i innego rozkładu odpowiedzialności pomiędzy czynnikami rządzącymi a czynnikami zbiorowego wysiłku społeczeństwa.
Jedną z zadań było zwrócić to na przykładzie. A więc w okresie lepszej koniunktury, w okresie inwestycyjnym, dokonanie takiego dzieła, jak rozbudowa Gdyni, wymagało wyznaczenia środków dobrego i trzeciego wykonania planów, nastawienia polityki taryfowej, udzielenia odpowiednich zamówień, co wszystko to konywało się przy pomoci maksymalnym wysiłku i maksymalnej odpowiedzialności przez państwo. Działaj o należytej eksploatacja Gdyni potrzeba, aby ten ciężar został w znacznej mierze
zjęty z ramion państwa.

ILUSTRACJE
Przykładów nie trzeba szukać daleko. Każ-
dy z obecnych łatwo przypomni sobie jakie-
goś rolnika, który wprawdzie podniósł gos-
podarstwo na poziom najwyższy, ale kosztem ta-
kich obciążen, przy których średnia wysokość
placonych przez ten rolnik stanowią ponad 20
proc. Albo wtedy inteligenta, który, mając nie-
słuchanie skromną pensję, mieszającą przez sze-
reg lat z rodziną w jednym pokoju, zgłaszał
swoją udział do najdłuższej wspólnej miesz-
kaniowej otrzymującej w rezultacie mieszka-
niowej, którego amortyzacja miesięczna wynosiła
niemal tyle, ile stanowił jego całkowity mie-
sięczny zarobek.
Lecz poza tym typem inwestycji i poza
tego rodzaju konsekwencjami, są również i in-
westycje inne, są przykłady, które świadczą o
racjonalnych możliwościach inwestycyjnych na
wet w okresie najcięższym. Więcej, są inwesty-
cje, które właśnie w najcięższych okresach da-
ją się wykonywać w sposób właściwy, zapew-
niający teność oraz pełną ich celowość z punk-
tu widzenia lepszej przyszłości. Do takich in-
westycji należą m. in. tak ważne w Polsce in-
westycje drobnego rolnictwa.

NA WSI
Odwiedziliśmy niedawno dwie wsie w jednym
powiecie, które w niedługim odstępie czasu u-
legły skomasowaniu. Wiesz komasowana daw-
niej, w okresie lepszej koniunktury, zaopatrzo-
na jest w nowoczesne budynki, w poważne,
lecz niesteły, nierentowne inwestycje, równo-
cześnie uginą się ona pod ciężarem zadłużenia,
żyje w nastroju beznadziejnego oczekiwania na
katastrofę. Wiesz druga skomasowała się w spo-
sób bardziej pierwotny, przeniosła na nowe
miejsca stare, poddatane, podparta gromadzkim
wysiłkiem budynki, lecz równocześnie wieś ta
już dzisiaj odczuwa błogostawione skutki do-
konanego wysiłku, już dzisiaj przetrwała u-
czucie ulgi, które w podobnych sytuacjach jest
źródłem energii i twórczego zapału.
W roku bieżącym na Polesiu w pow. sto-
lińskim, widzieliśmy inne zjawisko: melioracje,
dokonana całkowicie gromadzkim wysiłkiem,
bez kredytów, przez przeprowadzenie sieci ro-
wów, według planów komasującego wiesz in-
nieriera.
W pierwszym wypadku gospodarze kłną na
czem świat stoi i mają ziemię obdłużoną zna-
cznie powyżej jej dzisiejszej wartości, w dru-
gim — mają tam, gdzie doniedawna topiły się
krowy, paręset morgów zupełnie dobrego past-
wiska.
(Dokończenie na stronie 2-giej)

Zjazd działaczy gospodarczych BBWR.

(Członek na stronie 1-iej)

PARCELACJA

Podobnie jest z trzciennym postulatami wsi polskiej, z parcelacją. Kiedy ktoś nabywał na kredyt ziemię, przy cenach dochodzących do 2500 złotych za morgę, nie może mieć dziś pretensji że ma trudności z wypłaceniem reszty należności. Kto jednak kupował za własne pieniądze, nie zadłużając się zbytnio, ten ma zdrowe podstawy nawet i w dzisiejszych najcięższych czasach. Przy dzisiejszych cenach ziem obniżonych do 40 proc., przy dzisiejszych cenach robót melioracyjnych, wykonywanych przez wszystkich systemem otwartych inwestycji, wreszcie przy koniecznych procesach komasacyjnych — wieś polska ma potrzebę i możliwość przeprowadzenia zdrowej inwestycji, nie prowadzącej oczywiście odrazu do tego, by skomasaowana wieś wyglądała jak ferma w Danii, — lecz stanowiącej wielki postęp w stosunku do obecnego stanu.

W obradach zjazdu zostanie położony specjalny nacisk na zagadnienie usprawnienia organizacji gospodarczej wsi, szczególnie więc tej sprawy poruszać nie będzie. Przypomnę tylko te tak proste prawdy, że kultura gospodarcza kraju zdobywa się nieprzerwanym wysiłkiem pokoleń. Jest ona równocześnie wielkim bogactwem społeczeństwa. Koło z przed wojny państwa np. wieś estońska lub fińska i wieś rosyjska, żyjące przecież w tych samych zasadniczych warunkach, ten rozumie jak de cydującym czynnikiem jest ta kultura, polegająca nie tylko na bogactwie, lecz może w wyższym stopniu na ogólnym wyrobieniu ludności.

Tu prelegent mówi o lepszym wyzyskaniu gospodarstwa mleczarskiego, rozwinieciu produkcji skór, złóż leśnicznych itp.

„W dziedzinie organizacji zbytu artykułów hodowlanych mamy także dysproporcję, że zabiegi sztuki w Warszawie kosztuje drożej niż w Berlinie, Amsterdamie, Paryżu, lub Brukseli, co skutkuje zwłaszcza wobec znacznie wyższej ceny sztuki trzody, lub bydła w tych miastach, kilkakrotnie wyższe w Polsce obciążenie ad waloorem.

Takich i podobnych przykładów mógłbym cytować setki. Mówię to dlatego, że rząd zdaje sobie sprawę, jak ważnym czynnikiem jest poziom cen w rolnictwie, i od paru lat czyni wszelkie wysiłki by ten poziom ceny podnieść. Te wysiłki rząd nadal zamierza kontynuować — lecz jednocześnie zdaje sobie sprawę, że jeśli się mówi o opłacalności rolnictwa, to naprawdę czynnikiem niemniej ważnym jest zagadnienie wychowania i podnoszenia sprawności i kultury gospodarczej wsi.

Na zakończenie jeszcze jedno stwierdzenie. Przy rozpatrywaniu zagadnień rolnych nie mo-

żna pominąć napawającego otuchą faktu, duże przystosowanie się do zmienionych warunków, jakie wykazała wieś polska w ostatnim okresie. Wzrost zreorganizowanie gospodarstw przez obniżenie wygórowanej (?) doniedawna stopy życiowej średniej i wielkiej własności, przez należyte wyzyskanie wszelkich ulg, wynikających z celowej polityki państwa, przez tę wytrwałość i zdolność przystosowania się, która jest charakterystyczną i wielce wartościową cechą polskiego rolnika — w wielu wypadkach osiągnięto już dziś (?? Przyp. Red.) w wielu warsztatach rolnych widmo groźnych katastrof.

Mowa ministra Ignacego Matuszewskiego

WARSZAWA, PAT. — Po referacie podsekretarza stanu p. Lechnickiego wygłosił referat b. minister Ignacy Matuszewski na temat: „Gospodarstwo Polskie ma ile sytuacji światowej”.

b. minister Ignacy Matuszewski wywołał, że zarówno prace teoretyczne nad zbadaniem przyczyn przesilenia, jak i wyniki zarządzeń zmierzających do jego opamowania, wytrzymały jak dotychczas w Polsce próbę życia. Nie można tego samego powiedzieć o doktrynach przemysłowych i środkach zaradczych, stosowanych zagranicą. W grudniu 1930 roku rząd premiera Ślaski przedstawił Sejmowi poglądy na położenie gospodarstwa i perspektywy wyjścia z kryzysu, ujęte wówczas przez ministra skarbu Matuszewskiego w następującej tezie: 1) produkcja oparta jest na bezwzględnej kalkulacji, dostosowanej do konsumpcji, inflacji pieniądza i inflacji kredytu, 2) polityka przetrwania ciężaru kryzysu na rolnictwo jest polityką błędną, 3) program zmniejszenia cen artykułów przemysłowych nie jest wystarczający, konieczne jest zwężenie obciążenia kredytowego, 4) kompleks obciążeń, wynikających z długów aljankoidalnych coraz silniej życie gospodarstwa.

Gwałtowne wstrząsy gospodarcze ostatnich dwóch lat potwierdziły prawdziwość tych tez i wykazały, że tezy te nie są wyjątkowo polskiego pochodzenia, lecz ogólnoswiatową rzeczywistością. Polska miała możliwość wyciągnięcia stąd wniosków i ich zrealizowania dzięki temu, że posiadała rząd niezależny od demagogii i, że realizacja tych wniosków spoczęła w rękach premiera Prystora, w rękach twardej i bardzo ostrożnych. Stąd też program gospodarczy polski kroczył po liniach prostych i, jak dotychczas życie potwierdziło właściwość obranej drogi. Procesy inflacyjne przesilenia 1929 roku

ra jest charakterystyczną i wielce wartościową cechą polskiego rolnika — w wielu wypadkach osiągnięto już dziś (?? Przyp. Red.) w wielu warsztatach rolnych widmo groźnych katastrof.

Jest to zjawisko niezmiernie pocieszające. — Wykazuje ono nawet wielką żywotność i odporność polskiego rolnictwa, które są najpewniejszą gwarancją lepszej przyszłości”.

Posel R. P. w Iraku



Posel R. P. w Teheranie p. Hempel, akredytowany został równocześnie przy rządzie króla Iraku Faisala i w związku z tem złożył niedawno swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu naszym widzimy p. ministra Hempła przechodzącego przed frontem kampanii honorowej

Dziesięć lat pracy L. O. P. P.

Najlepszą propagandą polskości jest praca, zdobyte praktyczne, oraz montowanie wytrwałego naszego życia gospodarczego i społecznego. Zadanie to spoczywa na licznych organizacjach społecznych.

W liczbie ich znalazła się Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, popularnie Lo-

runkach szczególnej wagi. Konieczność ta jest wynikiem potrzeby znalezienia zatrudnienia dla przyrostu masy ludności. Ażby jednak większa liczba ludzi znalazła pracę w przemyśle, koniecznym jest, aby rolnictwo pracowało w warunkach korzystniejszych, niż dotychczas. Znowu więc zagadnienie „możycie” między cenami przemysłowymi a rolnymi wysuwa się na pierwszy plan, jako zagadnienie istotne.

Następnie wygłosił referat wiceprezesa BGK p. Stefan Starzyński na temat „Zagadnienia finansowo-gospodarcze w terenie”. — Po referacie p. wiceprezesa Starzyńskiego nastąpiło powołanie komisji i sekcji zjazdowych oraz ich przewodniczących.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się posiedzenia poszczególnych komisji.

Kraj, który nie zna kryzysu

Kontynuujemy ciąg reportażu naszego specjalnego wysłannika z Nowej Palestyny i dzieła odbudowy sjonistycznej. Następnie zamieszczamy będziemy w ślad za obecnym.

II

„Budżety wszystkich państw mają dziś za ideał za mykanie roku bez niedoboru: budżet Palestyny od lat kilku daje stale nadwyżkę dochodów.

Pozycja zbrojeń jest wszędzie ogromna: Palestyna opłaca jedynie tych parę stojących tu pułków. Wszystkie państwa zamknęły się granicami celnymi: Palestyna za kilkoma wyjątkami, zna tylko cła fiskalne.

Wszędzie kapitał uwiązł, lub go brak: w Palestynie jest jego wiele i jest płynny.

Taką była krótka odpowiedź na pytanie, skąd pochodzi obecna kwitująca sytuacja Palestyny.

Wszędzie indziej istnieją szeroko rozbudowane systemy podatkowe: Palestyna zna tylko najprostszypodatek majątkowy i politykę ochrony a nie dewastacyjną podatką.

To też, gdy wszędzie jest bezrobocie, w Palestynie brak rąk do pracy”.

Taką była krótka odpowiedź na pytanie, skąd pochodzi obecny dobrobyt Palestyny. Dawal mi ją Bernard Hausner konsul Rzplitej w Tel Awiwie. Stał się na balkonie gmachu, w którym mieści się konsulat: Tel Awiw leżał przed nami białą plamą domów i ulic, objętą roztoczą zatoki jafskiej i zieloną pomarańczowych gaj. Ale to, na cośmy patrzyli w tej chwili, to nie było morze, ani kraj, lecz miasto. Patrzyliśmy jak rośnie.

Na prawo i lewo od nas, tuż przed nami, nieco dalej i zupełnie daleko, budowano. Montefiori street — to nie są jakieś przedmieścia. Wszędzie, tu i wszędzie, gdzieśmy mogli sięgnąć okiem nie uderzało nic innego, jak to, że budują. Płowy piasek i białe kupy cementu, betonowe pale przyszłych domów, szalowanie i fundamenty wszędzie. Robiło to takie właśnie wrażenie, jakby to lachy nadmorskie pęczniały w górę i wyrzucały z siebie coś, co w innych miejscach zakrepiło już świeżymi ścianami domów.

Pierwsza rzecz, która uderzyła mnie w Palestynie, to był ogromny dobrobyt kraju. Po szarej, zbiedzonej Turcji, po kryjącej swą nędzę Grecji, od tego kraju aż bije pomyślność. Tu niema kryzysu. W Hajfie, wielkim porcie przyszłości, murarz zarabia 10 — 15 złotych dziennie. Murarze są tu przeważnie niekwalifikowani: wśród chalcułów niema prawie ludzi, którzy choćby przez czas krótki nie pracowali jako murarze. Murarzami — to prawie że symbolicznie wygląda — były krócej, lub dłużej, a może będą 2/3 emigrantów ostatnich ośmiu lat. Koszt utrzymania waha się około 5 — 6 złotych dziennie. Nie udało mi się nawet w przybliżeniu ustalić liczby zatrudnionych przy budowie

w Tel-Awiwie, Jerozolimie i Hajfie, trzech miastach, gdzie się najwięcej buduje: szacuje się ją jednak na 12 — 18 tysięcy. W przeważnej swej większości, ludzie ci przejądą potem na rolę, a dziś korzystając z koniunktury budowlanej oszczędzają z myślą o tem. Przy istniejącym stosunku kosztów życia do zarobku, ich możliwości kapitalizacyjne są raczej znaczne. Powiększa je jeden jeszcze moment: oto w świadomości tych przypadkowych murarzy, jak zresztą w świadomości ogółu robotników palestyńskich, tkwi odstraszaający przykład robotnika amerykańskiego, który w latach koniunktury gospodarczej rozszerzył swą konsumpcję do granic zarobkowania i znalazł się zupełnie bezradny z chwilą kryzysu i bezrobocia. „U nas kadry murarskie zmieniają się szybko”, mówił mi pewien młody architekt. Dorobiwszy się odchodzą na rolę.

Niema bezrobocia, — przeciwnie: brak rąk do pracy. Brak rąk, mimo, że Palestyna, która przed wojną (odjawszy oczywiście imigrację sjonistyczną), zaczęła niemal okazywać tendencję ku rozpoczęciu ruchu emigracyjnego, jest dziś typowym krajem imigracyjnym. W sezonie prac rolnych, musiano na gwałt posłać uczniów wyższych klas na roboty rolne: do tego stopnia dochodził ów kryzys a rebours. Brak rąk mimo mas proletariatu arabskiego, który może posiadać niechęć do pracy Hiszpana, ale jest też tani jak chiński kulis. Brak rąk do pracy, mimo, że olbrzymie przestrzenie sadów pomarańczowych, t. zw. pardses, wymagają starannej, dokładnej, niemechanicznej uprawy. Brak rąk mimo, że obok regulowanej kontyngentow migracji robotniczej, istnieje jeszcze, nader liczna, imigracja przybywających tu jako „turyści” i zostających na stałe w kraju. Brak rąk, chociaż w ciągu tych 14 lat podwoiła się ludność Hajfy, a pierwotna żydowska dzielnica arabskiej Jaffy, wyrosła na sześćdziesięciotysięczne prawie miasto, chociaż Jerozolima rozrosła się o dwie wielkie dzielnice, kolonie rolne zamienili się w miasteczka, szereg ogromnych robót publicznych, przedewszystkiem w dziedzinie komunikacji został już niemal zupełnie wykończony.

Pełno kapitału. Jest to pierwsza refleksja, jaka przychodzi na widok tego bogactwa. Istotnie, pełno kapitału. Ale sięgnąwszy do cyfr, okazuje się, że za interesowanie obcego, wielkiego kapitału tym małym kraikiem, to rzecz, która dopiero się zaczyna. Jak dotąd, wielki międzynarodowy kapitał, przedewszystkiem angielski, potem amerykański, skoncentrował się w budowie portu w Hajfie, wielkiej elektrowni Rutenberga, salinach potasowych Morza Martwego. Wstępują tu zresztą obok kapitału żydowskiego. Natomiast dwa młode centra przemysłowe Tel Awiw i Hajfa, nasytają nim w niezmiernie małym stopniu. W rolnictwie niema go zupełnie. Otóż Palestyna, to rolnictwo, Palestyna — to plantacje pomarańczę, które już dziś biją na rynkach świata wszystkie inne. To wszystko to kapitał żydowski. Kapitał potężnych instytucji narodowych, zbierających po całym świecie składki

na odbudowę „home'u” duchowego dla Żydostwa, kapitał prywatny zamożniejszych warstw emigrantów. Kapitalistów na wielką skalę jest wśród nich niezmiernie mało.

Ma się z początku wrażenie, że to wszystko chyba sztuczne. Wszędzie naokół nędza. Francja dusi się od złota, a przecież francuska Syryja, tuż pod bokiem, przeżywa niesłychanie ostry kryzys, przeżywa go z Europą, Grecją, Egiptem, Turcją, Transjordanią tak samo. Palestyna wydaje się tu oazą. Jakaś szczególna ambicja, jakiegoś zastawu, a postaw się, kazała chyba żydostwu milionowymi ofiarami stworzyć ten fenomen. Jest w tem może jakaś misterna spekulacyjna instygacja, jakiegoś budowanie obcemu kapitałowi „na wabiak” humbug na światową skalę! — Wystarczy przyrzec się temu nieocio i okazuje się, ile w takim sądzie jest prawdy;

Palestyna powstała sztucznie. Jest to fakt niezbitny. Dziesiątki lat inwestowano w ten kraj materiał ludzki i kapitał. Inwestycje te były inwestycjami nie-handlowymi, nieopłacalnymi. Ludzie szli tu dla idei, jak do Ameryki szli dla zysku. Kapitał szedł tu z filantropji, ze szlachetnej fantazji magnatów pieniądza. I ludzie, i kapitał szli na przepade, szli w najlepszym razie na zyski niszkie kilkakrotnie, niż te, któremi nieocio dziesięć innych krajów. Aż dziś, że naród o tak handlowym zmysle, mógł być tak mało handlowy. Palestyna odrodzona, Erec Izrael, kraj Izraela jak ją zwie żydostwo, powstała sztucznie. Ale istnieje naturalnie.

Złoto, którem pulsuje ten kraj, bucha z dwóch wielkich arteryj: płynie od wychodźstwa diaspory, czy to jako drobne, milionowe składki, czy to jako kapitał przywożony przez nowe fale osiedleńców. Złoto płynie jednak do Palestyny i za płody tej ziemi. To, co w Palestynie zbudowano, jest rentowne. Inwestycja niehandlowa, nieopłacalna, inwestycja, łożona w chwili, gdy myślano conajwyżej o hodowli baranów, czy wina, gdy mowy nie było jeszcze o wielkim skarbie kraju — pomarańczę, okazało się już nietylko opłacalną, ale wprost kokosowym interesem. Zilustrujmy: cena dunama ziemi w regionie pomarańczowym wynosi dziś od 18 — 40 funtów palestyńskich. Funta = 32 złotymi, dunam — około 1/10 hektara. Biorąc średnio, cena dziesięciny ziemi, nieuprawnej jeszcze (pomarańczę przynoszą dochód po latach 4) a posiadającej jedynie ceną w tych stronach wodę, wynosi 6 — 8 tysięcy złotych. Mimo tych cen, na pomarańczę rzucili się dziś wszyscy.

Mit o tem jakoby Palestyna żyła zebrańnią składką, sztuczną infuzją złota, wali się z każdą cyfrą. Palestyna, która jest, przestała walić od lat żyć z Diaspory. Palestyna, która jest i Diaspora pracują razem nad tworzeniem Palestyny, która będzie: nad rozszerzeniem żydowskiego stanu posiadania w tym kraju. Kryzys osłabił możliwości finansowe diaspory, ale stało się to w tym samym czasie, gdy, po raz pierwszy od ery starożytnej, kraj ten stał się na nowo mlekiem i miodem płynącym.

Ksawery Pruszyński.

SILVA RERUM

MATURA... CZY EGZAMINY MATURALNE MAJĄ RACJĘ BYTU?

Badania prof. St. Szumana, których wyniki zostały ogłoszone w Polskim Archiwum Psychologii (t. V, Nr. 4) wywołują w prasie głośnie echa. Prof. Szuman poddał badaniom maturzystów w okresie egzaminacyjnym, — w seminarjach naukowych w Wolsztynie i Poznaniu, gimn. S.S. Urszulanek w Krakowie i w Państwowym Pedagogium w Krakowie.

Gazeta Polska (134) przytacza rozmowę z profesorem.

— O ile mi wiadomo — mówi prof. Szuman — ta trema egzaminowa nie była dotychczas naukowo badana. Systematyczne obserwacje i dokładne badania nad uczniami w czasie zdawania egzaminów rozpocząłem przed siedmiu laty. Rozporządzałem już materiałem, zebrałem w czasie ośmiu egzaminów, przy których byłem obecny jako przewodniczący i równocześnie jako obserwator.

— Najpierw badałem tę. Na podstawie 1017 pomiarów zrobione zestawienie pozwoliło mi zdać sobie sprawę z przeciętnego przyspieszenia tętna wskutek wzruszenia egzaminowanych. Wynosi ono 118 uderzeń na minutę, co już jest objawem wiekowego zdemowania. Ale nierzadkie były pulsy ponad 140, a nawet do 180 uderzeń na minutę, t.j. puls, zdarżający się naogół przy bardzo przyspieszonej pracy mięśniowej, np. przy biegu, albo podczas bardzo ciężkich stanów chorobowych.

— Puls maturzystek jest przeważnie szybsze, niż maturzystów. Tymczasem to fizjologiczną właściwością kobiet, jako wrażliwszych i trudniej panujących nad swymi wzruszeniami.

Co prawda, nie trzeba być profesorem psychologii, aby stwierdzić, że podczas egzaminów ofiara ma plus przyspieszony (ach! któż z nas nie przeżywał tych tragicznych chwil...), ale zawsze przyjemnie jest, że i nauka zainteresowała się tym faktem.

Puls, jak puls, ale czy mózg pracuje normalnie, — oto pytanie?

— W związku z temi obserwacjami nasuwa się też zagadnienie, czy wstrząs fizjologiczny oddziałuje na sprawność umysłową ucznia w czasie matury. Aby rozstrzygnąć to pytanie, dawałem maturzystom pewne testy do rozwiązania na kilka tygodni przed egzaminem, a następnie te same testy ponownie w czasie egzaminu. Dotychczasowe wyniki nie wykazały obniżenia sprawności umysłowej. Naodwrot, np. mnożenie liczb w pamięci dało u tych samych uczniów lepsze wyniki w czasie matury, niż podczas zwykłego przepitywania na lekcji.

— Ale trzeba jeszcze dłużej i mozolnych badań, zanim sprawę ostatecznie się wyświełi. Bo w czasie egzaminu praca umysłowa odbywa się pod wpływem dwóch różnych, a sprzecznych momentów. Z jednej strony wzruszenie, zdenerwowanie i trema, obniżające jasność sądu, przytomność umysłu i skupienie uwagi, z drugiej zaś ambicja podnieć do maksymalnego wysiłku, prowadzące do mobilizacji wszystkich możliwości ucznia. W sumie jest to raczej zagadnienie natury typologicznej: dla jednostek opartych na egzamin stają się silną podniecią pozytywną, dla tych zaś, którzy łatwo tracą głowę, stać się może sytuacją niebezpieczną.

Więc sprawność umysłowa maturzystów bywa albo dobra, albo zła... I to nie stanowi rewelacyjnego odkrycia! Pozwala to jednak do całkiem odmiennego ustosunkowania się do egzaminów maturalnych.

Epoka (20) przeraża już samymi tytułami niesłychanie demagogicznych artykułów: „Tortury maturalne” — „Dość tej męki!”

Przełagd Pedagogiczny (17 — 18) całkiem inaczej odnosi się do sprawy egzaminów:

Są to, rzeczywiście, sprawy, które wymagają jeszcze większej liczby badań tego typu, jakie dał w swej rozprawie prof. Szuman, i bar dziej wszechstronne oświetlenie. Narazie można tylko przypuszczać, że w twierdzeniach skrajnych przeciwników jest tylko połowa prawdy. Egzamin, a zwłaszcza chwile, poprzedzające bezpośrednio przystąpienie do niego, są dla zdających wielką męczarnią, ale w toku egzaminu następuje opamiętanie w tym stopniu, że odpowiedzi zdających — wyjąwszy oczywiście osobniki bardzo wrażliwe pod względem nerwowym — mogą być istotnym sprawdzianem ich wiedzy i zdolności.

Słowem: stosunek do egzaminów maturalnych może być dowolny, bo argumentów za i przeciw nikomu nie zabraknie! Lector.

Judzenie w formie nieprzyzwolonej

Wśród polskich, zajętych judzeniem publiczności polskiej na Niemcy i naród niemiecki, nie ostatnie miejsce zajmują katowicka „Polonia”. Oto jest obrazek, w jakim sposób to judzenie się odbywa:

MAKS W KOZIE

Hitlerowca obraża Polkę.

15 b.m. o godz. 19 zaczęli obywateli niemiecki Maks Weintzura z Bytomia (Rynek 20) Polkę Marię M. z Królewskiej Huty, czekającą na ul. Katowickiej w bramie na narzeczenie p. J. A. Weintzura zaproszonym M. pojeść do jennej restauracji, a gdy M. kategorycznie wyprosiła sobie tego rodzaju propozycję, Weintzura, krzycząc po niemiecki i wyzywając, podniósł rękę na sposób hitlerowski, zawołał „Heil Hitler”. Policja polska wzięła w swą opiekę. Z pewnością pouczą go tam, jak należy odnosić się do kobiet polskich.

Cały ten patos w powyższej notatce: „polska policja”, „polska kobieta”, jest poprostu głupia. Niema co z ordynarnego zajścia, zdarzającego się pod każdą szerokością geograficzną, robić sprawę narodu węg. Jeśli piszemy o tem, to tylko dlatego, że bardzo często wiadomości podawane przez prasę polską o Niemczech w tonie kompletnie serjo, po zbadaniu ich rzeczywistego przebiegu, okazują się zupełnie równoważnościowe z tą wiadomością o „hitlerowskim” napadzie na „polską” kobietę. Cat.

PENSJONAT W ANDRZEJKOWIE nad ŚWIEZIA

WANDY KULWIEC-FRYDRYCHSDEJ otwarty będzie od 15 czerwca. — Pokoje słoneczne, wspólny salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wiejska, posiek 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, ąto. Dojazd z Branowca 4 — 4 50 w autobusem. Ceny 3 50, 4 — 4 50 w zależności od pokoju. — Poczta Walówka koło Nowogródka, Andrzejkowo

I-sza WYSTAWA SPORTOWA

MIEJSKIEGO KOMITETU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W WILNIE 2. VI. 1933 12. VI.

Wszelkich informacji udziela Biuro Wystawy Wilno, Ugród po Bernardyński od godz. 10 — 14 i od 17 — 20.

Nowy rząd estoński

TALLIN. PAT. — Ukonstytuował się spraw zagranicznych został Piip. Parłamentowy gabinet estoński, na którego czele ment wyraził nowemu rządowi votum ufności dotychczasowy przywódca parłamentu Toennisson jako premier. Ministrem

Estetyczna służąca

Sabina Wasilewska była służącą u dra Marjana Morelewskiego, profesora historii sztuki USB. Oddychając atmosferą sztuki i estetyki, zaprzęgnięta być piękna. Udała się do Pruzana, dokonała wybory wytwornych kosmetyków i perfum wartości 75 złotych i złożyła w zamian powitowanie z podpisem profesora. Okazało się, że podpis (podobnie jak to miały zdarzać się w historii sztuki z obrazami mistrzów), nie był autentycznym, lecz falsyfikatem. Wprawdzie około bez trudu dostrzec mogło nędzne naśladowstwo. Oszustkę przetrzasnęła policja.

Markizety wzorzyste pozostał ści z sezonu 1932 r. po cenach niższych niż w wyborach nowych krepców, jedwabli sztywnych, epozów, perkal i różnych nowości z tkanin jedwabnych, wełnianych i bawełnianych nabyte w firmie „Krańowy Tani” 5 Ciszewskiego, Włocława 31.

nowogrodzka

— WYJAZD P. WOJEWODY DO WARSZAWY. W dniu 17 bm. p. wojewoda Świdwierski wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

— WIEC POLITYCZNO-SAPRAWOZDAWCZY W NOWOGRODZIE. W dniu 15 maja br. odbył się w Nowogrodzie wiec polityczny, zorganizowany przez miejscowe Kolo BBWR. Wiece zganił prezes kolo p. K. Khuszczyński, poczem p. poseł J. Malyniuk przedstawił słuchaczom, wypełniającym salę po brzegi, obecną ogólną sytuację polityczną oraz zła sprawozdanie z ostatniej działalności Sejmu, podkreślając przytem charakter prac BBWR.

Na zakończenie powzięto jednogłośnie rezolucję, w której zebrani wyrazili wielką radość z powodu ponownego wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego, a zarazem największe oburzenie na stronniczość opozycyjną za uchynienie się do wzięcia udziału w Zgromadzeniu Narodowym.

— PIERWSZY OBJAZDOWY WYSTĘP CHORU KRESOWEGO BBWR. — Po odpowiednich przygotowaniach Chór Kresowy BBWR w Nowogrodzie zamierza udać się do szeregu miejscowości ziem nowogrodzkiej z gościnnymi występami koncertowymi. Do realizacji swego zadania zespół już przystąpił. Pierwszym etapem była Nowogrodka, dokąd w komplecie przybył w niedzielę dnia 15 bm. Ludność miejscowa, witając gości, wykazała żywe zainteresowanie imprezą, dowodem czego była liczna frekwencja, a gręte oklaski były najlepszą dla śpiewaków nagrodą i zachętą do pokonywania wszelkich trudności w realizowaniu tak poważnych zamiarów.

— ZBIÓRKA NA LOPP. Pamięć G. Rzepieka i J. Humpolowa w dniu 16 bm. w poczekalni kina miejskiego zebrali ze sprzedaży wydawnictw LOPP kwotę 16 zł. 55 gr. Kwota powyższa przekazana została Komitetowi Tygodnia LOPP.

— Z OGNIŚKA. Poczynając od soboty dnia 20 bm. przy klubie Słow. Ogniisko, zostaje uruchomiona kawiarnia, która będzie czynna codziennie od godziny 18 do 24. — W dniu 20 bm. z rącej otwarcia kawiarni odbędzie się towarzyski „Dancing-Bridd”. Wstęp dla członków bezpłatny. Goście wpróżadzeni płać 50 gr. za wstęp.

Następne dancinai odbywać się będą stale w dniu przedświątecznym i świątecznym. W dniu 27 maja dancinai będzie urozmaicony występem solowym znakomitego barytona polskiego p. Jerzego Czaplickiego z Warszawy.

— LOTERIA FANTOWA LOPP I ZA BAWA. W dniu 21 i 22 (niedziela i poniedziałek) bm. odbędzie się loteria fantowa LOPP. Jak się dowiadujemy, komitet loterii uzyskał szereg bardzo cennych fantów. Ponieważ już dawno nie było w Nowogrodzie podobnej imprezy — spodziewać się należy, że Loteria LOPP będzie miała wielkie powodzenie.

W dniu 24 maja w sali teatru miejskiego odbędzie się wialka zabawa LOPP. Bilety wstępu 1 zł. 50 gr. Stroje zwykłe. Zabawy LOPP cieszą się w Nowogrodzie tradycyjnym powodzeniem, to też nie ulega wątpliwości, że i ta zabawa uda się wspaniale.

— „SUTE” CHRZCZYNY. Imię Bazylki Kuc, gospodarz ze wsi Zieleniak gminy Nowy Dwór, pow. szczyrzyńskiego, wyprawiał chrziny. Przybyło zgórą 40 osób, a

przed każdym znalazła się litrowa butelka z gorzalką. Złuszek też nie brakło. — Zabawa rozpoczęła się na dobre.

Leż pojawili się goście „nieproszeni”, a mianowicie miejscowa policja z N. Dworu. W lokalu rozległ się magde straszny brząk tłuczonego szkła, gdyż wszyscy goście, jak na komendę, poczęli tłuc stojące przed sobą butelki z wódką, która okazała się „samogonem”. Przewodnik Danielczuk zdolał ocalić od pogromu zaledwie 2 butelki z resztkami samogonu, które zdeponował u inspektora kontroli skarbowej.

I tak oto niespodziewanie zepsuły się te sute chrziny. Jeszcze kłopot ma gospodarz, a wszystko to „z powodu: samogon”. — CO GRAJĄ W KINIE MIEJSKIM. Dzisiaj i dni następnych „Kinomanjak” z Haroldem Lloydem w roli głównej.

grodzieńska

— KU CZCI ELIZY ORZESZKOWEJ. W związku z 23 rocznicą śmierci wielkiej pisarki ziemi grodzieńskiej, Elizy Orzeszkowej, urządzony został tutaj przez T-wo Literatury i Sztuki im. pisarki, uroczysty obchód rocznicy jej śmierci. W wigilię rocznicy tj. 17 bm. odbyło się składanie wieńców pod jej pomnikiem w ogrodzie miejskim, w którym wzięli udział przedstawiciele władz organizacji i stowarzyszeń społecznych, delegacje młodzieży szkolnej ze sztanarami. Uroczystość rozpoczęła się odeganiem poloneza Chopina przez orkiestrę wojskową, poczem nastąpiły przemówienia b. prezydenta miast p. Stepniowskiego, przemawiającego imieniem starsze i ucznia gimnazjum Komara imieniem młodego pokolenia. Na zakończenie orkiestra odegrała marsz żałobny. Wieczorem w teatrze miejskim odegrana została przez zespół teatru miejskiego sztuka Szaniawskiego „Most”, poprzedzona przemówieniem p. inż. Cytaryńskiego.

W dniu 18 bm. jako w dzień śmierci, odprawione zostało w kościele fannym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. niezapomnianej pisarki z nad Niemi.

— LOTY PASAZERSKIE NA LOTNISKU GRODNO — KAROLIN. W sobotę dnia 20 i w niedzielę 21 bm. odbędzie się na lotnisku Karolin-Grodno loty pasażerskie na slymnych samolotach turystycznych RWD 5 i R. 13.

Pilotować samoloty będą sławni lotnicy kpt. Halewski, inż. Czyżewski i inni.

Na lotnisku buffet i odeskira. Lot do kina Grodna dla członków LOPP 5 zł, dla innych 10 zł.

Szczegóły w afiszach.

— POMOC DZIAŁAWIE POLSKIEJ W NIEMCZACH. W dniu 20 bm. o godz. 12 w Starostwie Powiatowym odbędzie się konferencja prezydium powiatowego komitetu T-wo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Tematem obrad będą sprawy sprrowadzenia dzieci do Polski na okres wakacyjny.

— BUDOWA DROGI KRYNICZNA — DRUSKIENIKI. W związku z otrzymaną zapowiedzią przez Powiatowy Urząd Drogowy na zatrudnienie bezrobotnych, pomiary na odcinku Kryniczna — Druskieniki zostały już ukończone i w przyszłym tygodniu rozpocznie zostaną właściwe roboty szosowe, przy których zatrudnionych będzie około 100 bezrobotnych.

— ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH. Magistrat m. Grodna zatrudnił w dniu wczorajszym 52 bezrobotnych, przy różnych robotach miejskich.

Robotnicy, którzy samowolnie kontynuowali pracę na Koloży, zaniechali jej i udali się do magistratu, żądając wznowienia tych prac i zatrudnienia zwolnionych bezrobotnych.

— ZIE SPORTU. W sobotę na stadionie OK III rozegrane zostaną zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A między Białościek Jagiellonia a miejscowa „Makabi”. Ze względu na dobrą markę, jaką się cieszy

DZWIĘKOWE KINO „APOLLO”
Dominikańska 26.

Noc w raju

z czarującą, pełną wdzięku AMY ONDRĄ w wersji francusko-czeskiej. Rytm — śpiew — taniec — dowcip. Nad program: — TYGODNIK FOXA.

Wstęp 50 gr.

Jagiellonia w Grodnie, zastody budzą żywe zainteresowanie.

— SKAZANIE REDAKTORA BEREZOWSKIEGO. W dniu wczorajszym Sąd Odczynowy pod przewodnictwem wiceprezesa Hrynczewicza przy udziale sędziów Onichimowskiego i Merle rozpoznał przy drzwich zamkniętych sprawę redaktora „Grodner Moment” p. Berezowskiego, oskarżonego o to, że w dniu 25 grudnia 1932 wydrukował artykuł pt. „Gdyby Chrystus przybył obecnie na świat”, w którym prokurator dopatrywał się przestępstwa o bluźnierstwo.

Po naradzie sąd skazał p. redaktora Berezowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Bronił oskarżonego mec. Firstenberg. — ZAŁAMANIE SIĘ ZAPOWIADANEGO STRAJKU. Proklamowany na 18 maja powszechny jednolity strajk na terenie Województwa, w związku ze strajkiem wileńskim w Białymsztoku, pomimo wydania przez komitet strajkowy odczyty, nawołującej do jednolitego strajku — nie doszedł do skutku.

W Grodnie zastrajkowały tylko 14 zecerów i w dalszym ciągu strajkownicy fabryki dykty w Grodnie.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. W sobotę dnia 20 bm. o godz. 20.15 poraż drugi sztuk Szaniawskiego „Most”, w reż. dyr. Krokowskiego.

Role główne powierzone zostały pp.: Sarneckiej, dyr. Opatłowskiemu, Smoczyńskiemu i Edw. Dąbrowskiemu. Ceny zmniejszone od 20 do 99 groszy.

— OOO —

Baranowicka

— WYJAZD NA KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ W WARSZAWIE. Z ramienia Rady Powiatowej BBWR na zjazd gospodarzy BBWR w Warszawie wyjechał: p. prezes Rady Powiatowej Zygmunt Czarnocki i burmistrz Maksymilian Jarmulski.

— NADZWCZAJACIE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. W dniu 20 maja o godz. 21 w sali magistratu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) obniżenie opłat za ubój bydła w rzeźni miejskiej, 2) zmiana par. 3 regulaminu badania mięsa przyzwozowego.

— LOTERYJKA. Lis Stanisław zam. przy zanku Dubowskim 1, posiadając maszynę do szycia, chciał ją spieniężyć i w tym celu namyślił się pusić ją na loterję sprzedając bilety po 3,50 zł. Nie wiemy, czy sprzedał wszystkie bilety, czy nie, wiemy tylko, że zebrać nie chciał, wskutek czego jeden ze szczęśliwych Morduch Fajtelwicz poskarżył się policji i oskarżył Lisę o przywłaszczenie gotówki.

Dalsze losy p. Lisę spoczywają narazie w ręku policji, a następnie sądu.

— W DZIEŃ KRAJNA. W dniu 16 bm. jakiś osobnik wszedł przez okno do mieszkania Abrahama Oszerowicza, zam. przy ul. Pilsudskiego i dostał się do kuchni, a następnie do sypialni, skąd zdążył zabrać parę butelek, marynarkę i koszyk, ogólnej wartości 45 zł. oraz 20 zł. gotówką. Gotówka ta znajdowała się w marynarce. Kiedy Oszerowicz zauważył ślady nieproszonego gościa było już za późno, pozostało mu tylko podzielić się wiadomością z policją, co też uczynił.

— SPRYTNA BABKA. W dniu 15 bm. z kasy apteki Jakóba Abramowskiego nieznaną kobieta skradła 60 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku. Sprytnej kobiety poszukuje policja.

OGŁOSZENIE

Magistrat miasta Baranowicz ogłasza niniejszym przetarg na przedsiębiorstwo czyszczenia kasek w rzeźni miejskiej w Baranowiczach.

Oferty należy składać do Magistratu m. Baranowicz w terminie do dnia 22 maja 1933 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 maja 1933 o godz. 10-tej.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 250 zł.

Warunki przedsiębiorstwa można przeglądać w godzinach urzędowych w Magistracie.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od wyników przetargu.

M. Baranowicz dnia 4 maja 1933 r. Burmistrz m. Baranowicz M. Jarmulski.

cem. Góbie w rynku frunęj im z pod nóg siwobiałą chmurą; wywracały kioziki w powietrzu, a Zonia śledziła je rozbowionem spojrzeniem. W sklepikach, powtwaranych szeroko, skrzyły się zdaleka, szklane bańki, pełne różnobarwnych cukierków, żółtych i białych kasz, lub czarnej herbaty. Żydzi szwargotali głośno i wesolo, czarnowłose bachory śmigały pod nogami.

Każde zdźbło słomy zdawało się złotym pręcikiem. W szafiorowych kalużach tkwiły, do góry nogami, białe kamieniczki rynkowe i majaczyły twarze przechodniów.

Zonia szła obok Józka i przyglądała mu się zupełnie na nowo, jak komuś, pierwszy raz spotkanemu. Miał bardzo ładny profil; zdecydowany męski, z orlim nosem i wystającą brodą. Ładnie mu też było z temi ściągniętymi brwiami... O czem myślał w tej chwili? O niej? Chyba nie. Przez całą drogę nie spojrzał na nią ani razu. Więc o czem? Chciała zapytać i, ku swemu własnemu zdumieniu, nie odważyła się przerwać mu biegu myśli.

— Czyżby mnie aż tak wziął? — zaniepokoiła się wewnętrznie. — Od kiedy? od dzisiaj? od zawsze?

A Józek myślał o swoich sprawach i dopiero u progu Starostwa przerwał milczenie.

— Nie będę mógł jechać do Wilna dwudziestego piątego, Zoniu. Czy zrobiłoby ci wielką różnicę pozostać tam do

pierwszych dni kwietnia i zacząć mnie?

Zonia posmutniała.

— Myślałam, że całą podróż odbe-
dziemy razem!

Już wkrótce
ukaze się na ekranie

REWJI

KINO „Rewja”

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

DAWNO NIEWIDZIANA
MARY PICKFORD

w musującym hucem i w erwą filmie p. t.

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

PIEKŁO PARYŻA
Sensacyjny dramat na tle przeżyć młodej i pięknej dziewczyny w omdniętach Paryża
W rol
główny
GABY MORLAY

WANDA N. DOBACZEWSKA. 22)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

Józek wstał z kłęczek i spojrzął Zoni prosto w oczy.

— To nieprawda. Chcę żebyś powtórzyła za mną: to nieprawda.

— To nieprawda. — szepnęła posłusznie Zonia. I zaraz ogarnął ją dźwięk, a jednocześnie cały pokój zdawał się pełen złocistego światła. Józek wziął obie jej ręce i ścisnął mocno w swoich.

— Nie możesz wyjść za tamtego, bo musisz być moją żoną. Chcesz?

Zonia przykneła oczy. Zozio, rodzina, ojciec, przelecieli jej błyskawicznie przez głowę i pozniaki w promiennej, wirującej jasności. Jasność ta wirowała dokoła twarzy Józka. Jego uśmiech i oczy były centrem świetlistego wiru. Nie mogła się zdobyć na żadne słowo, aż on spochmurniał i powiedział twardo:

— Musisz mi wyraźnie odpowiedzieć. Chcesz być moją żoną? Chcesz tego?

— Zonia nabrała pełno powietrza w piersi i odpowiedziała nareszcie: — Ja — chcę.

Józka zabolala i rozgniewala ta odpowiedź. „Ja — chcę”. A reszta? Rodzina? Oczywista — nie. Zonia lojalnie, czy podświadomie skonstatowała upokarzający stan rzeczy. Ale to nie był moment na gniew. Józek zrobił mały wysiłek i,

z jasnym uśmiechem, podniósł rękę Zoni do ust:

— To mi najzupełniej wystarcza.

Zonia usiadła znowu na krześle i oboje milczeli dość długo, jakby nie wiedząc, co teraz zrobić należy. W końcu Zonia postanowiła, że takie milczenie jest conajmniej dziwne, wprost nie uchodzi.

— Jest mi teraz strasznie dobrze, — zaczęła i, nagle,